

PRENUMERATA:

Rocznie	rs. 6
Półrocznie	3
Kwartalnie	1 k. 50
Miesięcznie	1/2
w KRÓLESTWIE I CESARSTWIE	
Rocznie	rs. 8
Półrocznie	4
Kwartalnie	2

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirsfelda, przy ulicy Mazowieckiej, Nr. 16, wprost Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery „Dziennika.”

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

KALENDARZYK.

Dziś: Macieja Ap
Jutro: Sygryda.
Wschód słońca o godz. 7 min. 7. Zachód o godz. 5 min. 22
Długość dnia godz. 10 min. 15. Przybyło dnia godz. 2 min. 33

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

Biurow Redakcyi i Administracyi
ulica Piotrkowska, hotel Hamburgski Nr. 275.

Adres telegraficzny:

„DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika” oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frenclera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

CENA OGŁOSZEŃ

Za jeden wiersz polem lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem wrzaski częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rachunku.

Nekreplegi za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adre sowe po rs. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rs. ustępstwo dodatkowa ogólne 5%.

MEMORYAL

w sprawie taryfy cłowej.

II.

W N-rze 27 „Dziennika” streściliśmy część memoryału w sprawie taryfy cłowej, opracowanego przez warszawski oddział towarzystwa popierania handlu i przemysłu i odesłanego do centralnego komitetu towarzystwa w Petersburgu. W pierwszej tej części obznajomiliśmy czytelników z wnioskami ogólnymi zarządu warszawskiego towarzystwa przemysłowego, jakoteż z wnioskami odnoszącymi się do cła od produktów i machin rolniczych, wyrobów garbarskich, produktów przemysłu chemicznego, produktów zwierzęcych i olejów. Obecnie pozostaje nam jeszcze streścić zapatrywania delegacji na cło od różnych działów przemysłu górniczego i metalurgicznego, od wyrobów z przędzy, lnu i konopi, z drzewa, rogu, kości, masy perłowej i gliny.

Odnośnie do przemysłu górniczego, przedstawiciele jego potwierdzili tylko wnioski sformułowane na zjazdach górniczych w 1885 r. w Warszawie i Petersburgu; przytem przedstawiciele zakładów gazowych unotyrowali konieczność zniesienia cła od węgla szlacheckiego lub zniżenia go z 2 kop. na 1/2 kopiejki od puda. Oczywiście, mowa tu jedynie o węglu potrzebnym do fabrykacji gazu.

Memoryał wykazuje potrzebę innego unormowania cła pomiędzy blachą metaliczną, miedzią, bronzem, aliazami a gotowem wyrobami z tych metali; mianowicie gdy cło od miedzi i aliazów podwyższone zostało z 1 rs. 50 kop. na 2 rs. 50 kop., byłoby więc pożądanem, aby i cło od blachy podwyższono z 2 rs. do 3 rs. 40 kop., a cło od wyrobów gotowych z 4 do 6 rs. Tylko przy takim zastosowaniu cła, fabrykanci wyrobów platerowanych mogliby skuteczniej walczyć z konkurencją zagraniczną. Wykazano dalej w memoryale, że zaledwie 1/10 część wyrobów mosiężnych i brązowych z ogólnego zapotrzebowania, wyrabiana jest w państwie, a 2/10 przycho-

dzi z zagranicy, na skutek niskiego cła 4 rs. 75 kop. od puda, — zwłaszcza drobniejsze wyroby techniczne, prawie wyłącznie sprowadzane są z zagranicy. Wobec tego memoryał proponuje rozdział § 161 taryfy w ten sposób, aby wyroby miedziane i brązowe opłacały jak dotychczas po 4 rs. 75 kop., a drobne wyroby techniczne z brązu i aliazów po 7 rs. od puda. Również w celu ułatwienia konkurencji z zagranicą, wyrażonem zostało w memoryale życzenie podwyższenia cła od mechanizmów wagowych z 1 rs. 40 kop. na 2 rs. 80 k., jakoteż od manometrów i wagometrów z 7 rs. 50 kop. do 14 rs. 50 kop. od puda.

Niekorzystne dla przemysłu krajowego unormowanie opłat cłowych wykazuje memoryał w dalszym ciągu co do drutu żelaznego i mosiężnego, w porównaniu z wyrobami z tych materiałów i z tego powodu projektuje podwyżkę cła od wyrobów z drutu żelaznego z 2 rs. 75 kop. na 4 od puda, zaś od wyrobów z drutu mosiężnego z 5 rs. 50 kop. na 12 do 14 rubli w złocie od puda.

Dla zrównoważenia konkurencji zagranicznej wykazano potrzebę zaliczenia nożów maszynowych jako to dla cukrowni, papierni, introliigatorni i t. p. pod czwartym punktem § 170 taryfy z opłatą przynajmniej 10 rs. od puda, zamiast dotychczasowej po 1 rs. 40 kop. od puda według § 165 punktu pierwszego. Z tej samej wychodząc zasady, domaga się memoryał zaliczenia metalowych form do cukru pod § 166 z opłatą po 3 rs. od puda za formy lakierowane i cynkowane, za zwykle zaś po 2 rs. od puda.

Przedstawiciele hut szlanych proszą o podwyższenie cła od wyrobów szklanych w stanie surowym, a to z uwagi, że nadgraniczne fabryki szkła, których właściciele są posiadaczami hut szklanych za granicą, sprowadzają wyroby nieobrobione do kraju, tu wykończają takowe i zalewają niemi rynki krajowe, na szkodę przemysłu miejscowego.

Odnośnie do wyrobów z przędzy, lnu i konopi jako to: nitek, szpagatu, sznurków i lin, memoryał zaznacza, że manipulacja konkurencji zagranicznej polega głównie

na wyyskaniu różnicy cła 5 rs. 45 kop., zależnej od wagi wyrobu. Osiągają to przez domieszkę 75% dżutu (który sprowadzają bez cła); z tego powodu memoryał wnosi podwyżkę cła od wyrobów zaliczonych do § 180 taryfy, lub też o zniesienie cła od dżutu, zaznacza wszakże, że to ostatnie nie mogłoby być usprawiedliwione ze względu na konsumentów.

Przechodząc do wyrobów z drzewa, memoryał dowodzi że cło 36 kop. do 1 rs. 45 kop. (stosownie do rodzaju wyrobu) jest stanowczo zamałe i wynosić powinno przynajmniej 20% wartości t. j. 1 rs. 60 kop. zamiast 36 kop. i 4 rs. zamiast dotychczasowego 1 rs. 45 kop.

Wiele uwagi poświęca memoryał wyrobom z rogu, kości i masy perłowej. Zaznacza, iż przemysł ten w Królestwie zajmuje już wydatne miejsce, nietylko jako przemysł fabryczny, lecz także jako przemysł domowy, — głównie też dlatego zasługuje na opiekę cłową. Przemysł domowy z rogu, kości i masy perłowej używa wyłącznie materiałów krajowych, z wyjątkiem muszli, które dlatego należy i nadal wpuszczać bez cła. Co się tyczy przemysłu grzebieniarskiego, jako fabrycznego, ten rozwinął się, dzięki opłacie cła złotem, tak silnie w ostatnich latach, że wyroby miejscowe, zwłaszcza niższe gatunki, jako tańsze od zagranicznych, zwalczyły konkurencję zagraniczną. Natomiast produkcja gatunków wyższych, dla której materiał sprowadzany jest z Brazylii, jest jeszcze zagrożoną ze strony zagranicy. Z tego powodu delegacja cłowa sądzi, że jakkolwiek cło od niższych gatunków jest już prawie zbyt niskie, to jednakże byłoby pożądanem ogólne podniesienie cła od wyrobów grzebieniarskich do wysokości 1 rs. od funta. Delegacja zwraca wreszcie uwagę na niewłaściwość taryfową, z powodu której poważną konkurencję krajowemu przemysłowi grzebieniarskiemu czynią grzebienie metalowe, gdyż opłacają cło nie jako wyrób gotowy, lecz jako materiał, z którego wyrobione zostały.

Ostatni punkt memoryału dopomina się większej opieki cłowej dla wyrobów z gliny. Cegielnie w pobliżu granicy położone,

pomimo istniejącego cła od cegły i wyrobów glinianych, dostarczają towaru swego taniej i w wielkich ilościach, korzystając z różnicy taryf kolejowych na kolejach ruskich i zagranicznych. Gdy więc obecnie niemożliwym jest zniżenie u nas taryf kolejowych, byłoby więc pożądanem podwyższenie cła od wyrobów zagranicznych, dla zrównoważenia konkurencji. Memoryał projektuje podwyższenie do 25% cła od cegły i do 30% cła od dachówek, gąsiorów i drenów.

Widzimy z powyższego, że z wyjątkiem nader nielicznych a wprost niedorzecznych, uwzględnione zostały w memoryale życzenia przedstawicieli wszystkich działów fabrykacji, domagających się podwyższenia cła, jako jedynego środka dla rozwoju przemysłu krajowego.

Przemysł, Handel i Komunikacje.

Cło. Wobec poprawek i zmian, jakie departament cłowy wprowadza obecnie do taryfy cłowej, stolarze warszawscy, za pośrednictwem towarzystwa popierania przemysłu i handlu, zwracają uwagę na wysocce nierówną normę cła, pobieranego od wyrobów stolarskich, wykończonych, z pokryciem i bez takowego. Art. 180, § 2 ustawy cłowej opiewa, że za wyroby stolarskie, a więc za meble politurowane i lakierowane, słowem wykończone, lecz niemające pokrycia, opłaca się rs. 1 kop. 20 od puda, zaś od wyrobów z drzewa, pokrytych skórą lub tkaniną, o 25% wyżej, czyli rs. 1 kop. 50 od puda. Stąd materiał, którym meble są pokryte, kosztować będzie w opłacie cłowej kop. 30, gdy sprowadzany oddzielnie dla obicia mebli na miejscu kosztowałby o wiele więcej, mianowicie: za skórę rs. 10 kop. 80 od puda, wełniane wyroby rs. 44, a jedwabne rs. 264. Otóż przy pewnego rodzaju meblach, t. zw. miękkich, których całą prawie wartość stanowi pokrycie, cena garnituru, t. j. kanapy, dwóch foteli i 6-ju krzesel, wraz z kosztami sprowadzenia i cłem wchodowym, nawet nie dorówna wysokości cła, jakie stolarz tutejszy opłaci-

JAMES PAYN.

W ZASTĘPSTWIE.

POWIEŚĆ.

Przekład Wiktorji Rosickiej.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 44).

— Piszę do Nelly — marszcząc brwi — odparł zagadnięty.
— W każdym razie zbyt cieżko się spieszysz, w Shanghai będziemy dopiero za sześć miesięcy.
— Może się zdarzyć jaka sposobność, a przytem postanowiłem sobie pisać, ile razy gdziekolwiek się zatrzymujemy.
— O czemuż do licha możesz jej pisać?
— Mojej córce piszę o wszystkim, co tylko ją zająć może.
— Nie wiem, czy pisząc do Rajmunda, że Chiny są wielkiem i gęsto zaludnionem państwem, cesarz ich nosi miano syna niebios, a w samym Shanghai wypijają herbaty za tysiąc funtów, nie wiem, czy sprawiłbym mu tem wielką radość. Lepszy mój styl, piszę zazwyczaj w ten sposób:
„Kochany Rayu! Przyjeżdżam do domu w październiku. Tymczasem odnoś się do mnie jak poprzednio.” Nie widziałeś przecież Nelly od lat dziesięciu?
— Tak jest — i może za dziesięć lat dopiero ją zobaczę, tembardziej chcę wyryć mój obraz w jej pamięci.
— No, tak.
Zamilkii obaj. Ukończywszy długi list, Conway spostrzegł, że przyjaciel spi opodal, udał się więc także na spoczynek. Pennicuick jednak udawał śpiącego; zale-

dwie Conway usnął wyjął z kieszeni jakiś przedmiot błyszczący, któremu zaczął się przyglądać. Niespodziewany szelest zastanowił go, powstał z miejsca, z cicha odsunął dzielącą ich pokój od sąsiedniego kotarę i ujrzał obraz jaki zrana przedstawił się oczom Conwaya: pięciu żołnierzy i kapitan pogrążeni leżeli w śnie głębokim. Pennicuick uderzeniem szabli o leżącą w pobliżu broń, sprawił hałas nagły, nikt jednak ze śpiących nie drgnął, widocznie spali jak zabici. Poczem zwrócił się do sypialni i wsparty we framudze okna znów uparcie przyglądał się błyszczącemu przedmiotowi. Nowy jednak kierunek przybrały obecnie jego myśli. Wrzucił kamień do wody, czy nie wrzucić? — zapytywał siebie. Już otwierał okno, gdy jasny promień księżycza tysiącem barw odbił się w kryształce.

— To nie opal — mruknął Pennicuick — ale co to być może? Niel schowam i nosić go będę jak talizman, dopóki nie wrócę do Anglii, gdzie każę zrobić z niego przepięcie do szarfy. Ciekawy jestem co powie jubiler, — wart ten kamyk pięć funtów, czy też nie wart?

ROZDZIAŁ V.
Oskarżyciel.

Dwaj nasi anglicy, tak niepodobni do siebie we wszystkim, różnili się nawet w drobnych rzekach. Pennicuick mogący kilka noczy nie spać, gdy raz się już położył, trudno go było dobudzić; Conway przeciwnie, nużył się łatwo, ale sypiał nadzwyczaj czujnie. To też następnego rana zbudził się, gdy tylko pierwszy pielnymi przeszli koło łodzi. Wyszedszy z kajuty zauważył Fu-chowa zmierzającego na brzeg.
— Dokąd to kapitanie? — zapytał.
— Chciałbym się trochę przejść przed

śniadaniem.
— Niema już czasu, spieszyć musimy na śniadanie do mandaryna.
Dalsze próby kapitana pozostały bezskuteczne; zagniewany mrużąc usnął się w kącie łodzi.
— Czegoż chce ten orangutan? — budząc się — zapytał Pennicuick.
— Nic, już nie, — mówił mu tylko, żeby ruszał w drogę, bo spieszą nam na śniadanie do mandaryna.
— Więc ta szopka z Ay-Tum-Foolem rozpocznie się znów dzisiaj, niechętnie patrzę na ciągnące tłumy — zapytał Pennicuick. Co mnie zadziwia to idiotyzm tych ludzi, którzy przypuszczają, że mają jakąś duszę.
— Może ją i mają.
— W każdym razie taką, o której zbawienie troszczyć się nie warto — z podrażnieniem mówił Pennicuick.
Zirytowanie nie opuszczało go aż do chwili odbicia od brzegu; powoli odzyskiwał dobry humor.
— Ale było z nami sześciu ludzi, a teraz jest pięciu, — zauważył nagle.
Fu-chow objaśnił, że jeden poszedł się kąpać.
— On kłamie! — gwałtownie zawołał Pennicuick, — oni nigdy się nie kąpią! kapitanie chodź tutaj!
Fu-chow stanął naprzeciw swego nieprzyjaciela; dziwny kontrast uderzał w tych dwóch typowych postaciach: europejski nieustraszony, pewny siebie i gniewny, azyata pokorny, uniżony, chytry.
— Nie bij go, — zawołał Conway.
— Bądź spokojny, gdybym go uderzył, zabiłbym na miejscu. Każ mu natychmiast powiedzieć prawdę!
Conway z obawą patrzył na przyjaciela. Znając jego gwałtowność, obawiał się zajścia, zaczął więc tłumaczyć Fu-chowowi, że przyjaciel jego rozniewany posłyszonym kłamstwem, grozi mu odcięciem harcapa,

jeżeli drugie kłamstwo powiedzieć się ośmieli. Chłirczyk zbladł poraz pierwszy: odcięcie harcapa byłoby większą krzywdą, niż sama śmierć, a „biały dyabeł” gotów był na wszystko.
— Raz jeszcze pytam, gdzie poszedł żołnierz, — z gniewem wołał Pennicuick.
Fu-chow zrozumiał tym razem pytanie.
— Chłopak jest pobożny i poszedł na uroczystość do świątyni, — przetłumaczył Conway jego odpowiedź.
Pennicuick kiwnął głową na znak zgody, poczem Fu-chow zajął miejsce przy sterze. W tej chwili gwałtowne uderzenie dzwonu rozdarły powietrze.
— Co to jest? — niespokojnie zapytał Pennicuick.
— To wielki dzwon świątyni, tylko że wbrew zwyczajowi uderza tak nieregularnie. Może to za twoje pięć fantów posługujący upili się — zaśmiał się Conway. Pennicuick usmiechnął się także, lecz jakoś niewesoło.

Łódź minęła jeszcze kilka osad, kaplic i przed okiem zdumionych anglików ukazała śliczna willa szwajcarska, otoczona zielenią; po za nią z dwóch stron wznosiły się budynki, a na jednym z nich widniał napis „Sala do nauki”, w której dzieci właściciela uczyły się Konfucyusza. Tak wyglądała rezydencja mandaryna Twang-hi. Jeden z żołnierzy, wysiadłszy na brzeg, zaniósł do ekscelencji świadectwa anglików, to jest list polecający znajomego z Shanghai i blado-różowy kawał papieru ośm cali długi, a sześć szeroki, służący Conwayowi na kartę wizytową. Imię jego napisane było na środku, a w jednym rogu te słowa po chińsku:
„Twój głupi, młody brat, zaszyła ci pozdrowienie.”

by za sam materiał na obicie tego garnituru, sprowadzony oddzielnie. Dla lepszego zrozumienia rzeczy przytaczają stolarze następujący rachunek: Garnitur mebli, wykończony u nas, a obity materiałem jedwabnym zagranicznym, kosztować będzie rs. 407, mianowicie: robota stolarska i materiał drewniany kosztować będzie rs. 75; 40 arszynów materyj, zwanej brokatelą (*velours de Gène*), kosztuje rs. 200 bez cła; cło zaś od materiału (po rs. 6 kop. 60 od funta) wyniesie rs. 132, — razem rs. 407. Takiż sam garnitur, sprowadzony z zagranicy, kosztuje rs. 287, a z porównania tych cyfr najlepiej osądzić można, jak dotkliwą szkodę ponoszą przemysłowcy tujejsi z powodu nierównej normy w opłacie cłowej, wielce korzystnej dla przemysłowców zagranicznych.

Podatki. Ministerjum skarbu wniosło do rady państwa projekt pewnych uzupełnień w przepisach co do opłat skarbowych od skladek asekuracyjnych. We wszystkich wypadkach, kiedy w skutek ustania asekuracji przed upływem terminu, ubezpieczającemu zwracana była składka, zwracać mu się ma podatek skarbowy, ale tylko za całkowite miesiące. Ulga ta jest ważną w wypadkach, kiedy ubezpieczone na lat kilka mienie zgorzało przed upływem tego terminu.

Kredyt. Do ministerjum dóbr państwa wniesiono projekt utworzenia towarzystwa, mającego wydawać włościanom pożyczki na narzędzia rolnicze i nasiona na rachunek przyszłych zbiorów.

Przemysł. Inżynier Surowicz, wynalazł nową maszynę do prostrwania rogów, działającą przy pomocy pary. Dotychczas prostowanie rogów odbywało się w ogniu.

Pieniądze. „Nowoje wremia” omawiając powzięty przez ministra skarbu zamiar uprawnienia transakcji zawieranych na monetę brzęczącą, zaznacza, że na odrzucenie podobnych projektów w latach 1877 i 1883 wpłynęła głównie krytyka Niebolsina. „W projekcie nowym — pisze „Nowoje wremia” — nie wprowadzono żadnych nowych szczegółów mogących osłabić zarzut Niebolsina.”

„Dawniej od r. 1812 do 1839 transakcje na monetę brzęczącą były dozwolone, ale sytuacja ówczesna była całkiem różną od dzisiejszej. Asygnały traciły na wartości w porównaniu ze srebrem, w miarę wzrostu ich ilości. Skarb przyjmował je podług kursu ustanowianego corocznie, a chociaż transakcje dokonywały się na asygnały, to jednak nominalna ich wartość ulegała zmianom. Obecnie ruble kredytowe mają kurs przymusowy, którego asygnały nie miały. Zniesienie tego kursu przy splatach, wypływających z umów zawartych na monetę brzęczącą, musi wpłynąć na zmianę wartości rubla kredytowego. Panująca nieufność dla rubla kredytowego pomnoży transakcje na monetę brzęczącą, splacaną rublami po cenie kursowej, zaś dopłaty wpływające z różnicy kursu, muszą w opinii publicznej oddziaływać niekorzystnie na wartość rubla kredytowego.

„W r. 1830 z powodu znacznego umorzenia asygnał, zjawiała się w obiegu moneta złota stempla ruskiego i zagranicznego, wskutek czego nietylko podniósł się kurs asygnał, ale nawet płacono *agio* na asygnałach, jako dogodniejszych od monety brzęczącej. Wówczas też dowóz złota i srebra z zagranicy przewyższał wywóz, zaś przekazy za granicę z tytułu amortyzacji pożyczek zagranicznych były nieznaczne. Obrót papierów wartościowych na giełdach z tytułu transakcji wekslowych i handlowych, były także bardzo ograniczone i utrzymywały się w ręku nielicznych kantorów bankierskich.

„Obecnie wywóz złota i srebra znacznie przewyższa dowóz, a przekazy rządowe i osób prywatnych na banki zagraniczne bardzo się rozpowszechniły. W takich warunkach niepodobna chyba zwabić i utrzymać w kraju monetę brzęczącą, bez stopniowego umarzania biletów kredytowych, bo zbyt duża ich ilość wypiera monetę brzęczącą z obiegu.

„Niebolsin bardzo słuszną czyni uwagę, że w sprawach kredytu dotyczących, należy koniecznie liczyć się z opinią publiczną, która ma w tych rzeczach doniosłe znaczenie. Upoważnienie transakcji na monetę brzęczącą z prawem splaty w biletach kredytowych podług kursu, obudzi niewątpliwie wśród publiczności podejrzenie, że to jest pierwszy krok do dewaluacji, czyli deprecjacji z urzędu rubla kredytowego. Dlatego też należy obawiać się, że środek tego rodzaju oddziała szkodliwie na kurs rubla i wszelkich obligów i akcji, wypuszczanych na ruble kredytowe. Opinia publiczna już teraz niepokoi się co do dalszych losów rubla kredytowego. Wprowadzenie transakcji na monetę brzęczącą spotęguje ten niepokój i zachwieje zaufanie do rubla kredytowego — zaufanie, utrzymywane jeszcze przez przymusowy kurs rubla.

„Wszystko to — kończy „Nowoje wremia” — doprowadza pana Niebolsina do wniosku, że upoważnienie transakcji na

monetę brzęczącą będzie nie na czasie, jeśli przed wprowadzeniem tej reformy nie nastąpi znaczne umorzenie biletów kredytowych i nie będą zastosowane inne środki do poprawienia systemu monetarnego w państwie. Przedewszystkiem dla zwabienia i zatrzymania monety brzęczącej w kraju, należy przygotować, to jest oczyścić grunt na rynkach wewnętrznych. A samo znieśnienie mocy obowiązującej § 106 t. VII. Zbioru praw Cesarstwa, jeszcze nie wystarcza.”

„Moskowskija wiadomości” obawiają się przedewszystkiem szkodliwego wpływu projektu na kurs rubla i wogóle powikłania stosunków pieniężnych i uwagi swoje kończą następującymi słowy:

„Ureczywistnienie projektu może zachwiać kredyt państwowy i tego się też obawiamy. Kredyt nasz opierał się, jak wiadomo, na dwu głównych podstawach: na zapewnionej na samych biletach kredytowych wymianie ich monetą brzęczącą, a następnie na nadaniu im w granicach państwa wartości równej srebru. Konieczność państwa zmusiła do wstrzymania wymiany, czyli nie należy unikać wszystkiego co mogłoby zachwiać i drugą podstawę, nadającą kawałkom papieru wartość istotnych pieniędzy? Cóż przemawiać będzie za biletami kredytowymi, gdy pozbawione będą ostatniego warunku ich wartości? Jakże oddziały na kredyt państwa pobór monety brzęczącej podług cen kursowych, czyli innymi słowy to uznanie przez sam rząd, że kredytowe ruble nie warte są tego stopnia zaufania, jakim darzy je naród?”

— Kronikarz giełdowy w „Journal de St. Petersburg” dowiadyuje się z depezy prywatnych, że wczorajsza zminka w Berlinie spowodowana została przez werdykt sądu przysięgłych w Moskwie, w procesie towarzystwa ubezpieczeń „Victoria” i od którego to wyroku prokurator miał się odwołać do kasacyj. Przechylni się też do zminki i propozycje dozwolenia transakcji na złoto. Co do niepokojących bardzo za granicą wieści o ośmiu wielkich upadłościach w Petersburgu, kronikarz wspomniany oświadcza, że nie a nic tutaj o nich niewiadomo.

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Giełda. Petersburg, 21 lutego. Pod wpływem coraz niższych notowań berlińskich, ustalo zupełnie zaofiarowanie trat zagranicznych na najlepszym targu wekslowym. Kursy obniżyły się o 1/2% a mianowicie poszukiwano weksli londyńskich po 119, następnego po 119.30, traty na Paryż notowano po 47.16, na Berlin po 58.60, na Amsterdam po 98.75. Skutkiem nadzwyczajnego braku złota gotowego cena pólmpieriałów nowych podniosła się do 9 rs. 15 kop. a starych do 9 rs. 73 kop.; kupony celne można było umieszczać po 183 1/2, a przy końcu po 183 1/4. Na targu papierów publicznych usposobienie pogorszyło się znacznie, głównie dlatego, że zniżkowcy, którzy w o-raj pokrywali część zobowiązań swoich, przystąpili dziś do nowych i znacznych operacji zniżkowych, podczas gdy nabywów akcji dywidendowych nie było wiele. Akcje bankowe dyskontowe obniżyły się do 595 (o 8 r.), międzynarodowe do 467 (o 4 r.) prywatne do 375 (o 5 r.) wołko-kamskie do 683 (o 3 r.) a ruskie do 271 (o 4 r.) Niemniej usilną była podaż akcji banków ziemskich, lecz w obojętności braku na ywów spadek ich kursów był tylko nominalny. Akcje kolejowe carycyńskie zesły do 156 1/2 (zamiast spodziewanej przewyżki dochody tej drogi w nieistniejącym styczniu wykazały ubytek 11,560 r. w porównaniu z rokiem przeszłym), tybińskie nabywano początkowo po 86 1/2, następnie ofiarowano je po 85 1/2, tawobsko-kozłowski do 89 1/2, kursko-kiłjowski do 323, południowo-zachodnie po 101 1/4, a akcje głównego towarzystwa ofiarowano po 265 1/4 — 265. Akcje towarzystwa ubezpieczeń „Rosja” nabywano początkowo po 286, a przy końcu przeważały sprzedawcy po 281 1/4, akcje „drugiego” towarzystwa oddawano po 278 akcje „Salamand” nie miały nabywców nawet po 625 a akcje „pierwszego” towarzystwa po 1,268. Pożyczki premijowe emisji: drugiej miały popyt po 249, a za emisję drugą płacono 264 1/2. W dziale papierów wkładowych mocno trzymają się ciągle metaliczne, których kursy osiągnęły nowe wyższości, inne papiery tego działu przy nadzwyczajnym małym ożywieniu obrotów, utrzymywały się na wczorajszym poziomie notowań.

Targi zbożowe. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 22 lutego). Silne mrozy w tygodniu ubiegłym przypomniły, że zima tegoroczna nie skończyła się jeszcze i że o warcia żeglugi nie przedkłada się nadzieja. Pola pokrywa jednak grubą warstwą śniegu, przeto mroz nie zaszkośli nasiewom. W handlu zbożowym panuje wszędzie zupełna cisza. Na targach amerykańskich usposobienie było wogóle słabe i dopiero w dniach ostatnich poprawiło się nieco: Jawnie zapasy pszenicy zmniejszyły się znowu o 723,000 bushli i obejmują obecnie 39,565,000 bushli czyli o 20,000,000 mniej niż przed rokiem. Ale sprawozdania o stanie zasiewów młodych są pomyślne, oczekiwane wkrótce otwarcie żeglugi zwiększy tam dostawy z okolic rolnych, co oddziaływa już teraz ubelwładniająco na spekulacyę. W Anglii dowozy ziarna krajowego były dosyć znaczne, lecz na wybrzeżu zabrakło zupełnie podaży. Spekulacya zachowała się całkiem cicho, lecz zakupy na spożywcze przeszkodziły zniżyć cen, chociaż ograniczyła się do pokrycia potrzeb najniezbędniejszych. Targi francuskie zachowały dotychczasową mocną postawę, młynarze musieli uwzględnić wyższe żądania rolników. Osłabienie może wywołać tylko większy napływ ziarna obcego. Na targach belgijskich ruch był mały, usposobienie osłabło trochę, gdyż zapasy nagromadzone nie mogły łatwo znaleźć zbytu. To samo da się powiedzieć o Holandyi. Na targach niemieckich nabywcy są ciągle bardzo wstrzeźliwi, czasami tylko budzi się trochę popytu na ziarno do siewu. Targ nasion w Poznaniu w dniu 20 b. m. ni był odwiedzany tak licnie jak w roku przeszłym i miał przebieg spo-

kojny, przy silnej przewadze sprzedawców. Na giełdzie berlińskiej usposobienie ulegało czystym, chociaż nieznaczny zmianom, stosownie do przebiegu kwestyi zniesienia dowodów tożsamości. Odnosny projekt Lohrena oddano do rozpatrzenia osobnej komisji. Spowodu wielkiego nagromadzenia zapasów w miejscach składowych spożywcy są bardzo wstrzeźliwi w zakupach a spekulacya zachowuje się zupełnie nieczynnie. Notowania pszenicy zmieniły się bardzo mało, a żyto notowano w końcu niżej o 1 m. Na targach austriacko-węgierskich notowania pozostały prawie niezmienne, obroty nie przekroczyły najniższych granic. Ciągłe przerwy w komunikacji utrudniają dowóz do miejsc składowych. Handel wywozowy spożywa zupełnie. Z Rosyi zagranica nie otrzymuje jeszcze tańszych ofert, lecz też nie potrzebuje dowozów z tamtąd, mając obfite zapasy własne.

Wetna. Londyn, 21 lutego. Ankeya. Usposobienie dla wetny lepsze, głównie wetna cienka poszukiwana, ceny niezmiennione.

Kronika Łódzka.

(—) **Z teatru.** Nie wiodło się jakoś beneficjowi panny Berghi. Wogóle nad ostatnimi przedstawieniami opery zawiąnęło jakieś fatum, rodzące się często z dziwnych upodobań łódzkiej publiczności.

Tak n. p. na pierwszym przedstawieniu „Balu maskowego”, jednej z najlepszych oper Verdi’ego, było o połowę mniej widzów, aniżeli na każdej innej premierze, a na drugim tejże opery przedstawieniu były pustki przerażające, — a przecież wykonanie „Balu maskowego” obok „Lucyi” i „Rigoletta” było jednym z najudatniejszych.

Słyszeliśmy powszechny żal tych, którzy pominieli pierwszy koncert panny Alicyi Barbi. Zdawało się, że bilety na drugi koncert zostaną wlot rozchwytywane... Tymczasem, omal że nie odwołano koncertu, z powodu — matego zainteresowania się publiczności. Ostatecznie, urządzający koncert p. C. R. doprowadza go do skutku na własne ryzyko, licząc na pomyślną chwilę ostatnią. I to bowiem należy do nawykniei publikki łódzkiej, że w ostatniej chwili, najniepodziewaniej, szturmuje do kasy i gniewa się, że lepsze miejsca zostały już zabrane.

Wróćmy do benefisu panny Berghi. Biorąc na uwagę talent i pracę artystki, należało się spodziewać, że beneficj jej, co do udziału publiczności, będzie najświetniejszym. Stało się inaczej. Prawda, że zapowiedziany na ten beneficj „Bal maskowy” zwołano najprzód na „Zydówkę”, wreszcie przed samym rozpoczęciem przedstawienia musiano jeszcze raz zmienić sztukę, z powodu choroby p. Filipi. Spiewano operę „Rigoletto”. Wielu było zadowolonych z tej zmiany, lecz niemięj odeszło ich od kasy, nie kupiwszy biletu...

Teatr „Thalia” ma ładne dekoracye, — to cała jego wyższość nad salą teatru Victoria. Zresztą sala teatru Thalia wygląda ponuro, pomimo przewagi jasnnych barw w malowidłach, zapewne z powodu niedostatecznego oświetlenia. Na korystarzach obok łóż, prawie gorąco, a w sali zimno, równie jak w sali Victoria, z tą różnicą, że w sali teatru Victoria nogi nie marzną na podłodze, a ponieważ jest mniejszą, więc paręset osób wystarczy, aby wywiało się ożywcze ciepło. Nadto, ze sceny teatru „Thalia”, po odsłonięciu kurtyny, za każdym razem wieje na publiczność chłód jakby z lodowni. Zdaje mi się, że te warunki przyczyniają się niemało do niepowodzeń trup grywających w tym teatrze, a tym razem los ich podzieliła panna Berghi.

Benefisankę powitano oklaskami i obdarzono wspaniałym bukietem. Ale nagła zmiana widowniska, widok pustych łóż pierwszopiętrowych i dalszych rzędów krzesel, zimno na sali, — wszystko to wpłynęło niekorzystnie na artystów. W wykonaniu znać było pewien chłód, a gardła solistów widocznie przeziębione, zdradzały lekką niedyspozycję. Bądźco bądź, przedstawienie poszło gładko, szkoda tylko, że rezultat jego realny wypadł niepomyślnie dla beneficjantki. Sądziimy, że gdy opera wróci za kilka tygodni, a może wcześniej... do Łodzi, dyrekcya teatru wynagrodzi p. Berghi nowym beneficjem. Tymczasem śpiewakom naszym życzymy dobrych powodzeń w Piotrkowie.

(—) **Targi zbożowe z dnia 24 lutego.** Na stacyi towarowej sprzedano 300 korcy przemyki po 6.30, 6.45 i 6.60 rs. korzec; żyta sprzedano 100 korcy po 3.80 rs. i owsa 175 korcy po 2.10 rs. korzec.

Na Nowym Rynku dowozy były niewielkie, z powodu nowych zamieci śnieżnych. Sprzedano pszenicy 150 korcy po 6.30 do 6.60 rs., żyta 180 korcy po 3.70 do 3.80 rs. jęczmienia 75 korcy po 3.30 do 3.50 rs. korzec. Ceny przemyki stałe bez zmiany, — ceny żyta zniżkowo. Sprzedano ogółem 980 korcy zboża.

(—) **Dramat familijny i samobójstwo.** W domu pod Nr. 753 przy ulicy Wólczańskiej, zajmowali skromny lokal małżonkowie Licht, podeszli w wieku, każde z nich bowiem liczyło z górą 50 lat życia. Otóż przed sześciu miesiącami mąż przyniósł do domu 500 rubli, podobno jakiś stary dług ode-

brany, według innych zaś, wygrane na loteryi i dał te pieniądze żonie do schowania; zatrzymał przy sobie tylko 3 ruble, którymi wyszedł na miasto. Sąsiedzi Lichtów utrzymują przeciwnie, że mąż zabra z sobą wszystkie pieniądze. Ostateczny fakt jest taki, że Licht, wyszedłszy z domu, nie wrócił więcej. Gdzie się podział niewiadomo; mówią, że widział go ktoś później w Warszawie. Opuszczona żona martwiła się nieobecnością męża, później nadeszły kłopoty codzienne innego rodzaju, gdyż zabrakło jej środków do życia. Pomałaga jej sąsiedzi, pracowała sama jak mogła, ale zdrada małżonka podkopala jej siły i władzę umysłową. Chudła z każdym dniem, zaczęła stronić od ludzi, ogąnęła ją zwątpienie. Nareszcie we czwartek, po sześciu miesiącach zgrzyot, ta gnęła się na własne życie. O godzinie 1 wieczorem przecięła sobie żyły na prawej ręce poniżej łokcia, następnie poderżnęła sobie gardło, całkowicie, tak, że śmierć musiała nastąpić niezwłocznie. Nieszczęśliwa samobójczyni odebrała sobie życie pod oknem, o czem świadczą ślady krwi potem dowlókła się do drzwi.

Obudzili się w niej instynkt zachowawczy, chciała prawdopodobnie szukać ratunku, lecz poderżwiami skonała. Policya spisała protokół o wypadku i wydała zopolządzenie pochowania zmarłej.

(—) **Wypadek w fabryce.** We środę dnia 22 b. m. o godzinie 6 rano, robotnica Karolina Szule, zsunęła się z windy podnoszącej robotników na czwarte piętro w fabryce towarzystwa scheblerowskiego na Księzym Młynie, spadła z tej wysokości na dół i poniosła w ten sposób śmierć w miejscu. Winda urządzona jest tak bezpiecznie, że wypadek mógł nastąpić tylko z lekkomyślności robotnicy. Gdy winda stanęła na czwartym piętrze, robotnica zamiast wyjść na salę, czekała, aż winda znów opuszczała się znowu, chciała bowiem spojrzeć w głąb, — nachyliła się k przodowi, straciła równowagę i spadła.

(—) **Z pijaństwa** dostał obłądu niejaki Wilhelm L. na Zielonym Rynku zamieszkały i w przystępie napadu powyrzucał domu czeladników, a żonę oblał klajstrem gorącym.

(—) **W biurze p. policmajstra,** za udowodnieniem własności, odebrać można blaszane pudełko z 1 rublem, znalezione na targu około nowego kościoła.

(—) **Kradzieże.** W domu J. Vogla pod Nr. 1375 przy ulicy Dzielnej, lokatorów H. Winterowi wylamano okiennice od podwórza i skradziono pościel, kocieł miedziany, futro, palto i bielizny trochę. Złodzieje zabrali nawet połowę okiennicy z sobą. Samemu właścicielowi domu wylamano okiennicę z okna od frontu, gdzie znajduje się skład towarów, lecz złodziej zostali spłoszeni.

(—) **W składzie A. Buszkata,** przy ulicy Piotrkowskiej, odbywa się wyprzedaż obrazów po cenie kosztu.

(—) **W teatrze Thalia** popisuje się dziś po raz pierwszy towarzystwo 10 karłów wraz z towarzystwem śpiewaków i baletników zagranicznych.

(—) **Festyn tyżwiarski** na rzecz kasy łódzkiej straży ogniowej ochotniczej, odbędzie się stanowczo w niedzielę dnia 26 b. m. na stawie Anstadów. O godzinie 2 po południu zacznie grać orkiestra wojskowa o zmroku zaś ślizgawka oświetloną będzie światłem elektrycznym, lampionami i ogniami bengalskimi. Obok ślizgawki znajdzie się będzie bufet zaopatrzony w przekąski i napoje gorące. Cena biletu: dla dorosłych 50 kop., dla uczniów i dzieci 25 kop.

(—) **W teatrze Victoria** przedstawienie dziś nie będzie. W niedzielę daną będzie po raz pierwszy komedia w 4 aktach G. Mozera p. t. „Meteor”, zlokalizowana przez p. L. Sliwińskiego, artystę teatrów warszawskich.

(—) **Szkoda!** W chwili oddania numeru na prasę, dowiedzieliśmy się, że zapowiedziany na dzisiejszy wieczór koncert panny Barbi i pana Adamowskiego, nie przyjdzie do skutku.

KRONIKA

KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

Lublin. Katalog kościelny duchowieństwa rzym.-kat. w dyecezyi lubelskiej, podaje cyfrę katolików w ilości 620,856, guberni siedleckiej zaś 421,456. W guberni lubelskiej znajduje się dekanatów 10 parafii klasy 1-szej 3, 2-ej 9, 3-ej 116, kościołów filialnych 15, kaplic publicznych 100, klasztor, 1, tudzież przy dwóch szpitalach znajdują się siostry miłosierdzia. W guberni siedleckiej dekanatów 9, probostw klasy 1-szej 3, klasy 2-iej 9, klasy 3-iej 97, kościołów filialnych 3, kaplic publicznych i prywatnych 76, szpitalów z siostrami miłosierdzia 3. Kapituły istnieją dwie katedralna w Lublinie, złożona z 4 prałatów i 7 kanoników i w Zamosciu, gdzie jest 3 prałatów i 3 kanoników.

- Ze Zduńskiej Woli otrzymuje „Wiek” list następujący: Jeszcze w miesiącu grudniu r. z., odbyło się u nas przedstawienie teatralne amatorskie, urządzone na rzecz budowy kościoła. Powodzenie materialne teatru było świetne, jak na prowincjonalne stosunki, bo podobno dochód przeniósł kilkaset rubli. Dziwi nas tylko, że komitet budowy kościoła, tak dbały o dobro parafii, w dobrze zrozumianym własnym interesie, nie ogłosił sprawozdania, z którego moglibyśmy dowiedzieć się, ile mianowicie dochodu to widowisko przyniosło, sądząc, że każda gazeta chętnie zamieściłaby takie sprawozdanie.

- Fabrykacya banknotów. Korespondent „Wiek” donosi: W końcu r. z. w pow. Oszmiańskim policya wpadła na ślad podrabiaczy fałszywych banknotów dziesięcio i dwudziestopięciorublowych. Po dokonanej rewizji w folwarku Oglejby, dzierżawionym przez p. R. znaleziono odpowiedni aparat, oraz 375 banknotów, nie wykończonych jeszcze całkowicie. Podejrzeni o tę fabrykację, dzierżawca folwarku, oraz starozakonny Armok, zostali aresztowani.

- Petersburg, 20 lutego. „Kijewlanin” zastanawia się nad znaczeniem dróg żelaznych w Rosji w razie wybuchu wojny i dochodzi do wniosku, że nader pożądaną byłoby rzeczą, aby pod zarząd skarbu przeszły wszystkie drogi zachodnie, leżące na widowni przypuszczalnej wojny austro-niemiecko-ruskiej.

„Z dróg południowo-zachodnich, — pisze „Kijewlanin” — poleskich, nadwiślańskiej, warszawsko-wiedeńskiej, terespoleskiej, bydgoskiej, iwangrodzko-dąbrowskiej, z dodaniem pewnej części linii petersbursko-warszawskiej i moskiewsko-brzeskiej, można utworzyć sieć kolei strategicznych, podzieloną na dwa lub trzy okręgi kolejowe, których zarządy znajdowałyby się w Kijowie, Wilnie i Warszawie, centralny zaś zarząd w jednym z tych miast lub w Petersburgu. W zarządzie tej sieci, można by przeznaczyć bez najmniejszej szkody dla handlowych stosunków, wybitne stanowisko żywiołowi wojskowemu i w ten sposób nie zaniedbać żadnych środków, będących ręką sumiennego wypełnienia rozporządzeń wojskowych. Gdyby rząd oparł się w ten sposób na zachodniej sieci strategicznej, to w razie wojny łatwo już byłoby przygotować odpowiednio do celów wojskowych resztę dróg żelaznych.”

„Petersburskie wiadomości” wyrażają się w następujący sposób o powyższym projekcie „Kijewlanina.”

„Kijewlanin” domaga się więc wydawnego stanowiska dla żywiołu wojskowego w zarządzie proponowanej sieci dróg żelaznych. Przyczyny, które nim motywuje swe wystąpienie, zasługują na zupełne uznanie. Jedną z najważniejszych przyczyn, jest obecny prusko-polsko-żydowski personel na liniach zachodnich, z którym zarząd wojskowy chce nie chcą komunikuje się w sprawach najważniejszej wagi.”

Archiwa. Na skutek decyzji rady państwa wszystkie archiwa akt dawnych po miastach gubernialnych mają być skasowane, a papiery przesłane do głównego archiwum w Warszawie. Przed d. 13-ym lipca r. b. ma być skasowane ostatnie archiwum gubernialne w Kaliszu. W tym celu ministerium sprawiedliwości zażądało od warszawskiego sądu okręgowego sporządzenia etatu urzędników, mających w przyszłym głównym archiwum objąć posady.

- Zjazd lekarzy i przyrodników. Na mający się odbyć we Lwowie w drugiej połowie lipca roku bieżącego zjazd przyrodników i lekarzy, przyznał wydział krajowy subwencję w kwocie 2,000 złr. Zjazd ten, jak donosiliśmy, połączony będzie z wystawą higieniczno-lekarską.

- Żydzi w Austrii. Austriacki minister wyznał rzadzie państwa projekt, dotyczący reformy stosunku prawnopństwowego gmin żydowskich. Między innymi projekt obejmuje przepis, że po upływie przejściowego terminu 10-u lat, nikt nie będzie mógł zostać rabinem, kto nie ukończy przynajmniej całkowicie nauk gimnazjalnych.

ROZMAITOŚCI.

× Cudowny lekarz. Z m. Pietrozawodzka, olonickiej guberni, donoszą o jakimś niepojętym i nieprawdopodobnym, a jednak podobno prawdziwym fakcie. W r. z. przybył z zachodnich guberni do Pietrozawodzka młody człowiek, w wieku od 27—30 lat, Władysław Jaguszewski. Poznał on się wkrótce z tamtejszym towarzyszem i zauważywszy w którymkolwiek domu chorego, prosił o pozwolenie wyleczenia go bez żadnych instrumentów i lekarstw. Jaguszewski dotykał zlekką ręką miejsca, w którym, według wskazań chorego lokowała się przyczyna choroby, a pacjent w jednej chwili doznawał cudownej ulgi. Kilka takich pomyślnych kuracyj narobiło Jaguszewskiemu takiego rozgłosu, że w

krótkim czasie, nie tylko z Pietrozawodzka i okolic, ale i z dalszych powiatów zaczęto zwozić do niego tłumy kalek, chorych, osłabionych, ślepych, głuchych i cierpiących na najróżnorodniejsze choroby. Jaguszewski przyjmował wszystkich po kolei i dotknięciem swoich rąk przywracał im zdrowie, nie przyjmując żadnych datków ani od biednych, ani od bogatych i czasami tylko zwracając uwagę, aby się pomodlili z powodu cudownego wyzdrowienia. Wezwany do domu chorego Jaguszewski spieszył chętnie z pomocą również bezinteresownie — rzecz niepojęta — jednem dotknięciem ręki uzdrawia każdego chorego; tylko w bardzo zastarzanych chorobach cudowny lekarz owo dotykanie aplikuje kilkakrotnie. „Gruzdaniń” podaje z imienia i nazwiska kilka osób, wyleczonych przez cudownego lekarza z zastarzanych, kilkunastoletnich paraliżów, reumatyzmów, katarów żołądka, chorób piersiowych i t. p. Policya zwróciła uwagę na ten fakt niezwykle; lekarze wystąpili przeciw Jaguszewskiemu, przeto pomocnik inspektora zarządu lekarskiego, dr. Antajew, wezwał cudownego lekarza do urzędu policyjnego i w obecności policmajstra, doktora i licznie zebranej publiczności wypróbowywał cudownego lekarza o sposób leczenia, jakiego używa w swej niezwykłej praktyce. Na masę zadanych mu pytań, Jaguszewski odpowiadał co następuje: Niedawno jeszcze przebywał on wśród swojej rodziny; niejednokrotnie zdarzało się, że przebiegały chorech krewnych, ale zwykle zaledwie dotknął się chorego, doznawał on znakomitej ulgi lub zupełnie wyzdrowiał. Z początku Jaguszewski nie zwracał na to uwagi, ale gdy zjawisko powtórzyło się kilkanaście razy, uderzyło go to — poczęł więc czynić różne próby i doświadczenia; rezultaty były zdumiewające: lekkie dotknięcie ręki lub tylko przybliżenie jej do chorego miejsca powodowało uzdrowienie natychmiastowe lub znakomite polepszenie. Jaguszewski przyszedł do przekonania, że jestto dar Boży, który winien spożytkować na korzyść swych bliźnich i dlatego leczy wszystkich, nie biorąc za to ani grosza. Cała ta niewytłumaczona sprawa rozpatruje i rozbiiera się obecnie w wydziale lekarskim olonickiego zarządu gubernialnego; w jaki sposób objaśnią to lekarze — niewiadomo. Tymczasem Jaguszewski w tych dniach musiał się aż położyć do łóżka ze zmęczenia, teraz jednak jest już zdrów i w dalszym ciągu prowadzi swoje cudowne leczenie. Całą tę do wiary niepodobną opowieść poczerpnęto z „Gruzdaniń”, zapisujemy tymczasowo na conto cudownych... kazelek dziennikarskich.

× Papiież przeciw sobie. Wzruszenia doznane podczas uroczystości jubileuszowych nadwyrężyły i tak już wątłe zdrowie Leona XIII-go. Prałaci domowi Ojca S-go postanowili tedy wobec wielkiego postu wystosować do arcybiskupa prozbę, w której go proszą o pobłażliwość dla Papięza Leona XIII-go „sędziwego bogobojnego księdza”, aby podczas postu mógł spożywać mięsne potrawy. Papięż wszakże dał na tę, tak blisko go obchodzącą prozbę, odpowiedź odmowną, dodając, iż „człowiek, o którego chodzi nie wykonywa żadnej ciężkiej roboty, i że nadto jego stosunki majątkowe pozwalają mu na urozmaicanie sobie potraw postnych.”

× Katastrofa w kopalni. W pobliżu Camphausen we środę wieczór miał miejsce wybuch gazów w kopalni „Kreuzgraben.” Z 70-ciu będących pod ziemią w czasie wybuchu górników do czwartku w południe wydobyto 36-ciu nieżywych, 30-tu zdołano uratować, a 4-ch dotąd nieodnaleziono. Przyczyna smutnej katastrofy niewiadoma.

× Akcyonaryusze domu gry w Monaco są w rozpaczce. Nikt nie chce już akcyj kupować, gdyż wszyscy przewidują bliski krach, a co gorsza, żaden z licznych lichwiarzy, osiedlonych w samym Monaco lub w pobliżu, nie chce już nic na akcyje te pożyczać. Jeden z największych akcyonaryuszów, posiadający 200 akcyj, nie mógł dostać na nie nawet 40,000 fr. Obecni kierownicy domu gry bowiem nie zadawalniają się rabowaniem graczy, ale okradają także zupełnie otwarcie i bezkarnie akcyonaryuszów. W końcu kwietnia ma się odbyć jeneralne zebranie właścicieli akcyj, które zadecyduje o dalszem istnieniu lub zagładzie osławionego domu gry.

TELEGRAMY.

Petersburg, 23 lutego. (Ag. p.). Dzisiejszy „Praw. wiestnik” ogłasza komunikat, w którym rząd cesarski wypowiada swoje poglądy na kwestję bułgarską. Po obserwowanym ich rozwinięciu powiada komunikat: Poglądy te kierowały rządem ruskim od początku przysilenia bułgarskiego i one to skłoniły go zasady z wyrzec się wszelkiej myśli ewentualnego przywrócenia stanu prawnego w Bułgarii za pomocą środków przymusowych.

Wiedeń, 23 lutego. (Ag. p.). „Pol. Corr.” donosi z Sofii o utworzeniu tajnego rządu narodowego w Tyrnowie, stojącego w związku z innymi tajnymi komitetami w Bułgarii.

Berlin, 23-go lutego. (Ag. półn.) Rozpoczęte rokowania w sprawie bułgarskiej obecnie w pełnym są toku. Rząd niemiecki nakłania inne rządy do przyjęcia propozycji ruskich. Włochy dały się podobno już pociągnąć w tym kierunku, w którym zaczyna iść Anglia. W Berlinie i Wiedniu dają się uczuwać silne rozjątrzenie z powodu przewlekającego się toku rokowań.

Berlin, 23 go lutego. (Ag. półn.) „Berliner Boersen Courier”, mówiąc o wczorajszym gwałtownym spadku rubla, przypisuje go brakowi wiary w kredyt Rosji i powiada, że niedowierzaniu temu kres położyć może tylko jakaś energiczna manifestacja ze strony tego państwa. Zdaje się że początek ku temu dano już sformulowaniem propozycji w sprawie bułgarskiej.

Londyn, 23 lutego. (Ag. p.). Przy rozprawach nad adresem w drugim czytaniu wniósł Labouchere poprawkę, żądającą zapewnienia ze strony rządu, iż Anglia nie przyjęła żadnych zobowiązań co do niesienia pomocy Włochom w razie wojny z Francją. Jeżeli umowy w tym duchu istnieją, treść ich należy przedstawić izbom.

San-Remo, 23 lutego. Sensacyjne wiadomości, podane przez dzienniki francuskie, zupełnie pozbawione podstawy. Stan zdrowia następcy tronu obecnie lepszy niż od chwili operacji. Lekarze zadowoleni.

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Berlin, 23 lutego. Giełda była dziś znacznie spokojniejszą niż wczoraj, przedewszystkiem zmniejszył się znacznie natłok sprzedających pożyczki ruskie i ruble. Dobrowolne sprzedaż egzekucyjne firm petersburskich, chwilowo przynajmniej, ustały. Prócz tego do uspokojenia giełdy przyczyniła się ta okoliczność, że nie potwierdziły się wczorajsze pogłoski o upadłościach, wręcz ogłoszenie ruskiego komunikatu rządowego w kwestyi bułgarskiej oddziaływało korzystnie na usposobienie. Mimo to poprawa nie utrzymała się do końca giełdy. W innych działach panowało dziś usposobienie stosunkowo dosyć mocne. Najkorzystniej wyróżniała się renta włoska, nabywana w znacznej części w zamian za pożyczki ruskie. Na giełdzie zbożowej ruch zmniejszył się jeszcze bardziej, lecz notowania pszenicy i żyta utrzymały się, a nawet osiągnęły małe zwzwyki.

Petersburg 21 lutego. Wykaz banku państwa z d. 20 lutego. Stan kasy 47,059,017 (przbył 2,021,712), weksle zdykontowane 27,401,954 (przbył 44,641), zaliczki na towary 57,000 (ubyle 12,090), zaliczki na papiery publiczne 5,814,347 (przbył 21,723), zaliczki na akcye i obl. 13,597,288 (przbył 88,445), rachunek bieżący ministerium finansów 119,311,438, (ubyle 1,376,584), inne rachunki bieżące 31,847,909, (ubyle 4,048,784); zastawy oprocentowane 25,789,959, (przbył 24,733).

Petersburg, 22 lutego. Weksle na Londyn 120.80 i pożyczka wschodnia 97 1/2, III pożyczka wschodnia 97 3/8, 6% renta złota 197 1/2, 4 1/2% listy zastawowe kredyt. ziemskie 166 1/2, akcye banku ruskiego dla handlu zagranicznego 260, petersburskiego banku dykontowego 685, banku międzynarodowego 455 00, warszawskiego banku dykontowego —.

Serbin, 23 lutego. Bilety banku ruskiego 168.80; 2% listy zastawowe 50.50, 4% listy likwidacyjne 46.00 5%, pożyczka wschodnia II em 80.25, III emisji 60.00, 4% pożyczka z 1880 r. 75.50, 6% listy zastawowe ruskie 86.00, kupon celny 321.25, 5% pożyczka oremiowa z 1864 roku 137.50, taksa z 1866 r. 129.70; akcye banku handlowego —, dykontowego —, dr. zel. warsz. wied. 129.90 akcye kredytowe —, austriackie —, renta kolejowa ruska 83.40, 6% renta złota 102.00, pożyczka ruska 4%, wewnątrzna 41.75, dykont. 3%, prywatne 13 1/2.

Londyn, 23 lutego. Pożyczka ruska z 1873 r. 80%, Kousole angielskie 102 1/2. Warszawa, 23 lutego. Tara na pianu Witkowskiego. Pieniączki sm. i ord — 500, pasta — 100, biały — 645, wyborowa 660 — 675; żyto wyborowe 360 — 370, średnie —, wsłiwe —; jęczmień 2 i 4-ord. 300 — 350, owies 225 — 245, gryka 400 — 420, rzepak letni —, zimowy —, rzepak zimowy —, gruch polny 420 — 570, cukr. 800 — 900, fasola 900 — 1000 za korzec; kasza jaglana 95 — 110; mąka parowa pszenca 4% — 230, 3% — 220, 2% — 205, I — 185, II — 140 III 100 — 110, żytnia pyłkowa Nr 1 i 2 gi 100 — 105, olej rzepakowy 400 — 450, linaiany — 420 za korzec. Dowozniona pszenicy 600, żyta 800, jęczmień 50, owsa 400 grzechu pełnego — korcy.

Warszawa, 23 lutego. Okowita 78%, zależną po 2.9%, Stosunek garnci do wiadra 100 — 307 1/2. Hart. skłał za wiadro kop. 827 — 830 1/2, za gara 260 — 270. Szynki za wiadro kop. 838 — 842 1/2, za garniec 273 — 274 kop. (z dod. na wyschn. 2%).

Berlin, 23 lutego. Pieniączki 164 — 175, na kw. mj. 161 1/2, na czes. lp. 163 1/2, żyto 105 — 117, na kw. mj. 118 1/2, na cz. lp. 122 1/2.

Londyn, 23 lutego. Cukier Java 96 proc. 12 1/2, spokojnie, cukier burakowy 14 1/2, spokojnie. Liverpool 23 lutego. Spisawanie Kousole. (Złota 10,000 hel. z tego na spekulację i wywiez 1,000 hel. Spokojnie, Middling amerykańska na luty 6 1/2, na maj 6 3/4, na cz. kw. 5 1/2, na kw. mj. 5 1/2, na maj 6 1/2, na cz. lp. 5 1/2, na ip. sier. 5 1/2, na sier. wrz. 5 1/2 p.

Havra, 23 lutego Kawa good average Santos na lt 69.00, na maj 69.00, na sier. 66.50, na gr. 63.50.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Table with columns: Gielda Warszawska, Gielda Berlińska, Gielda Londyńska. It lists various financial instruments like banknotes, bonds, and exchange rates with their values on 23rd and 24th.

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Malżeństwa zawarte w dniu 23 lutego: W parafii katolickiej —, W parafii ewangelickiej —, Starozakonnych —, Zmarli w dniu 23 lutego: Katolicy: dzieci do lat 15-ty zmarło 9, w tej liczbie chłopców 5, dziewcząt 4; dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzny —, kobiet 1, a mianowicie: Małgorzata Durnicka, lat 89. Ewangielicy: dzieci do lat 15-ty zmarło 2, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt 1; dorosłych —, w tej liczbie mężczyzny —, kobiet —, a mianowicie: —. Starozakonni: dzieci do lat 15-ty zmarło —, w tej liczbie chłopców —, dziewcząt —; dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzny —, kobiet 1, a mianowicie: Golda Chencińska, lat 68.

LISTA PRZYJEZDNYCH

Hotel Polski. Sewertowski z Łęczycy, Krohowski z Warszawy, Nowak z Kielc, Landau z Warszawy. Hotel Victoria. Feitelberg z Rygi, Kamel z Chemnitz, Grafstein z Warszawy, Tember z Warszawy, Kosboth z Berlina, Apalin z Łęczycy. Hotel Mantuffel. Sławianski Sławianska Guriera Iwanow Laschee Zasycki Tichomirov Bojow Smirnow Wasiliew Kondratiew I Kondratiew 2 Głogolew Gafieleńko Zuboff z Moskwy. Grand Hotel. Assenheimer z Londynu, Hofmann z Chemnitz, Klein z Moskwy, Hirsberg z Dorpatu, Landsberg z Tomaszowa.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW

Table showing train schedules with columns for departure/arrival times and minutes. It includes routes like 'z Łodzi do Warszawy' and 'do Łodzi przychodzą'.

UWAGA. Cytiry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-jej wieczorem do godziny 6-jej rano.

ADMINISTRACYA

Echa Muzycznego, Teatralnego i Artystycznego (Rajchman i Frendler) Senatorska 20, w Warszawie. Podejmuje się na żądanie swych abonentów oraz innych osób wszelkich komisów, dotyczących zakupu i ekspedycyji książek, nut, instrumentów muzycznych, oraz prętomatryj pianin peryodycznych krajowych i zagranicznych BEZ DOLICZANIA KOMISOWEGO.

O G Ł O S Z E N I A.

Teatr Victoria.

Tow. art. wokarno-dramatyczn. pod dyrekcją JÓZEFA TEXLA.

W niedzielę d. 26 lutego 1888 r.

METEOR

Komedia w 4 aktach, Gustawa Mozera, przerobiona przez L. Śliwiskiego.

Teatr Thalia w Łodzi.

W sobotę dnia 25 lutego 1888 r.

Gremialny występ gościnny

LILIPUTÓW

Po raz pierwszy

Mała Baronowa

MAŁA BARONOWA była w Berlinie i Hamburgu około 500 razy pokazywana.

Dekoracje, kostiumy, meble i rekwizyty zupełnie nowe i także same, jak podczas pierwszego przedstawienia w Berlinie.

Gościnny występ

liliputów

trwać będzie nieodwołalnie tylko 4 dni.

Bilety na przedstawienie

LILIPUTÓW

są do nabycia w składzie papieru p. J. Petersilge. 238-3-3

Poszukuje się

kilku młodych ludzi

do nadzoru robót przy budowie mostów i szos.

Prusinowski

Łódź, ulica Średnia Nr. 331. 240-3-2

Teatr Varieté

Pod dyrekcją LEONIE SYLVANDIER. CODZIENNE

wielki koncert i przedstawienie.

OBIADY i KOLACYE

po cenach umiarkowanych. Za dobre wina i szybką usługę poręczam.

Dla wygody osób interesowanych podaje się do wiadomości, że

Juliusz Hänsler

mieszka przy ulicy Piotrkowskiej w domu pod Nr. 761. 241-3-1

Do jednego z większych tutejszych interesów potrzebny jest

praktykant

w wieku 15-17 lat. Wiadomość w redakcji Dziennika. 243-3-1

Od 1 Lipca r. b. potrzebny będzie

LOKAL

składający się z 8-10 pokoiów obszernych, widnych, przy ulicy Piotrkowskiej: od Nowego Rynku do cukierki Raymonda. Lokal powinien być parterowy, w ostatecznym jednak razie kilka pokoiów może być na pierwszym piętrze. Oferty uprasza się nadsyłać do redakcji „Dziennika Łódzkiego“.

ZAGINĘŁA

książeczka czeladnicza, należąca do tkacza Józefa Lewandowskiego. Znalazca raczy ją złożyć w redakcji Dziennika Łódzkiego. 244-1

Z powodu braku miejsca są do sprzedania bardzo tanio

4 lampy gazowe

ładnego wyrobu, z których 2 na pięć płomieni i 2 na 3 płomienie, u właściciela Hotelu Hamburgskiego. 234-3

ADMINISTRACJA Kalendarza Łódzkiego

na zaszczyt podać do wiadomości Szanownej Publiczności, miasta Łodzi i okolicy, że do części informacyjnej m. Łodzi, która w tym roku znacznie dopelniona będzie, przybędzie część informacyjna z miast Zgierz, Pabianic, Ozorkowa Zdunskiej Woli i Tomaszowa. Ogłoszenia przyjmują się wyłącznie w kantorze wydawcy, lub przez samego wydawcę Natana Zylberstajna, gdyż do zbierania ogłoszeń nikogo nie upoważniłem i nie upoważniam.

Wydawca Kalendarza Łódzkiego

Natan Zylberstajna

Konstantynowska dom Derynga. 194-6-5

My niżej podpisani, czujemy się w obowiązku wyrazić publiczne podziękowanie panu B. Gegusinowi za urządzenie wzorowego zakładu stępowania sukna, kordów i flaneli, oraz za sumienne i dokładne wykonywanie powierzonych mu przez nas robót. Jako fachowcy, uznając konieczność i wyborny skutek stępowania materiałów wełnianych, polecamy zakład pana Gegusina, brak którego dotychczas bardzo nam się uczuwał, względem Szanownej Publiczności, zwracając jej uwagę, że sukna i kordy poddane stępowaniu, stają się trwalszymi, a wykonane z takowych ubiory zachowują dłużej nadany im fason.

Ch. Wutke, I. Lichmaniak, I. Szkop, I. Eilenberg, M. Westmann, I. Rosen, I. Wisner I. Lewkowicz, I. Taschemki.

Powołując się na powyższe ogłoszenie, mam honor zawiadomić sz. Publiczność, we własnym jej interesie, że tylko materiały wprost do mego zakładu oddawane będą stępowane, ponieważ panowie krawcy, pomimo wyraźnego zastrzeżenia ze strony swych klientów, z powodu braku czasu lub też dla utrzymania pełnej miary, do stępowania nie oddawają.

Z uznanowaniem B. Gegusin, ul. Konstantynowska, dom Friedricha Nr. 323. 222-6-2

Obwieszczenie. Dyrekcya Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi.

Podaje do powszechnej wiadomości stowarzyszonych, że zwyczajne ogólne zebranie członków towarzystwa odbędzie się w dniu 1 (13) marca 1888 roku o godzinie 3 po południu w sali zebrań ogólnych, w domu towarzystwa, przy ulicy Średniej pod Nr. 427w mieście Łodzi położonym, na które to zebranie zapraszają się wszyscy stowarzyszeni.

Przedmioty, pod obrady zebrania ogólnego poddane, są następujące.

- 1. Sprawozdanie Dyrekcji za rok finansowy 1886/7.
2. Projekt rozdziału przewyżki kapitału zasobowego.
3. Projekt etatu na rok finansowy 1887/8.
4. Projekt uzupełnienia § 9 Ustawy towarzystwa.
5. Wniosek o składkę na budowę nowego na Starem - Mieście Kościola.
6. Wybór dwóch dyrektorów.
7. Wybór jednego zastępcy dyrektora.
8. Wybór trzech członków Komitetu Nadzorczego.

Stosownie do zasad w § 72 Ustawy towarzystwa przepisanych, do sali obrad zebrania ogólnego, bez biletu wejścia, nikt wpuszczonym być nie może.

Bilety wejścia rozesłane zostaną tym stowarzyszonym, którzy są wyłącznymi właścicielami nieruchomości i którzy złożyli dyrekcji dowody przepisania w hypotece tytułu własności nieruchomości, nabytych od poprzednich stowarzyszonych, po ostatnim zebraniu ogólnem Stowarzyszeni, posiadający łącznie nieruchomość, obowiązani są złożyć w biurze dyrekcji pisemne upoważnienie, celem pozyskania dla jednego z pośród siebie biletu wejścia.

Stowarzyszony nie mogący albo nie życzący sobie uczestniczyć osobiście na zebraniu ogólnem, może udzielić pełnomocnictwa do zastąpienia go, ale tylko członkowi towarzystwa; po złożeniu zatem pełnomocnictwa i zwróceniu otrzymanego biletu wejścia, pełnomocnik otrzyma nowy bilet z prawem do dwóch głosów.

Tak pełnomocnictwa, jako też upoważnienia muszą być, w moc nowej ustawy stempowej opatrzone markami stempowymi 80 kopiejkowymi.

Więcej niż dwóch głosów żaden stowarzyszony na zebraniu ogólnem mieć nie może.

Za małoletnich i wogóle pod opieką zostających członków towarzystwa, prawo do głosu na ogólnem zebraniu służy opiekunom i kuratorom, którzy, po złożeniu w biurze dyrekcji dowodów sprawowania opieki lub kurateli, pozyskują bilety wejścia do sali zebrań ogólnych.

Za stowarzyszone zamężne, mężowie tychże mogą uczestniczyć na zebraniu ogólnem bez pełnomocnictwa i tymże bilety wejścia nadesłane będą.

Nieruchomości instytucyjne, obciążone pożyczkami towarzystwa, reprezentowane być mogą na zebraniu ogólnem przez osobę upoważnioną ze strony instytucji.

Formularze drukowane na upoważnienia i pełnomocnictwa wydane będą bezpłatnie zgłaszającym się w biurze dyrekcji.

Bilety wejścia na zebranie ogólne dla stowarzyszonych, na zasadzie upoważnień i pełnomocnictw i dowodów sprawowania opieki wydane będą w biurze dyrekcji od dnia 22 lutego (5 marca) do dnia 27 lutego (10 marca) r. b., składanie dowodów po tym terminie uwzględnianem nie będzie.

Drukowane egzemplarze sprawozdania dyrekcji za rok 1886/7 wręczone zostaną stowarzyszonym w terminie § 65 ustawy towarzystwa przepisanej, a to łącznie z biletami wejścia i listą stowarzyszonych.

Podług § 76 ustawy towarzystwa, wnioski stowarzyszonych, opatrzone przynajmniej dwudziestu podpisami i złożone komitetowi nadzorcemu nie później jak na dni piętnaście przed terminem zebrania ogólnego, przedstawione będą temuż zebraniu, o ile wnioski kwalifikować się będą do obrad na zebraniu ogólnem.

Gdyby w dniu wyżej oznaczonym nie zebrała się na zebraniu ogólnem, ustawą przepisana liczba stowarzyszonych, zgodnie z § 74 ustawy, wyznaczonym zostanie nowy termin do odbycia zebrania ogólnego, którego uchwały bez względu na liczbę przybyłych na zebranie stowarzyszonych poczytane będą za ważne co do wyżej wymienionych przedmiotów.

Prezes L. Grohmann. Dyrektor biura A. Rosicki. 202-3-2

Wyprzedaż,

taniej jak wszędzie ogłaszają. Z powodu zmiany lokalu od 1 lipca 1888 roku do domu W-go Petra obok magazynu nowości W-go Heniga. Urządzą całkowitą wyprzedaż towarów lokoiowych, modnych i świeżych po cenach niesłychanie zniżonych. Tamże jest do sprzedania okno wystawowe z całym urządzeniem. 245-10 Z uznanowaniem Ludwik Krykus.

Kuchnia prywatna,

przy ulicy Dzielnej Nr. 1111, obok Szkoły Aleksandryjskiej w oficynie, mieszkania 35, gdzie już stołują się urzędnicy pocztowi, artyści i urzędnicy towarzystwa transportowego ruskiego, wydawane są obiady gospodarskie, zdrowe i tanie. Obsługa jak najprzystojniejsza. 242-3-1

FISCHER i Ska, Łódź.

LAVAGINE

czyli kompozycja do prania bielizny Od dnia dzisiejszego sprzedaje się w znanych składach:

- 1 funtowe po 16 kop,
2 " " 32 "
5 " " 75 "

231-10-2

WARSZAWSKA d. 23 lutego.

Table with multiple columns: Wskale, ZA, Dyskonto, W ciągu giełdy, Dopelnione transakcya, Karty, Akcje, and various financial data points.